Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok XI. Dnia 1-go maja 1935 r. Nr. 9.

Kraków - Warszawa - Lwów - Poznań - Katowice.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr. BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH. WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA. Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Pawia L. 3. I. p. m. 5. Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Treść nru 9: W oczekiwaniu awansów lipcowych. — Do czego dąży reprezentacja zawodowa Pracowników Państ. — Mój apel. — Urzędnicy a pożyczka inwestycyjna. — Z chwili. — Z działalności komitetu posiadaczy polis przedwojennych — Zniżki w uzdrowiskach.

W oczekiwaniu awansów lipcowych.

Dnia 1-go lipca mają nastąpić **awanse**, zapowiedziane kilkakrotnie przez czynniki miarodajne. Sprawa to zbyt ważna, byśmy mieli czekać, bez określenia naszego stanowiska.

Sam fakt awansów, określiliśmy już swego czasu, podkreślając, że wobec cofnięcia prawie wszystkich o jedną grupę wstecz, należałoby to raczej nazwać: **przywróceniem do utraconych grup uposażeniowych.** Mniejsza jednak o nazwę, chodzi nam o treść, chodzi nam o to, by te **awanse lipcowe**, przynajmniej wyrównały poniesione straty materjalne, no i moralne, oraz by nie były źródłem dalszego rozgoryczenia i rosnącego poczucia krzywd.

Powiedzmy szczerze i otwarcie, że awanse styczniowe nietylko, że nie zadowoliły oczekujących na awanse, ale stały się źródłem niezadowolenia, rozgoryczenia i poczucia krzywdy.

Trudno nam dochodzić gdzie i kiedy nastąpiła krzywda; taksamo trudno byłoby nam stwierdzić, gdzie i kiedy miały miejsce awanse protekcyjne.

Traktując rzecz zasadniczo, uważamy, że mamy prawo i obowiązek żądać, by przy awansach przestrzegano **zasad sprawiedliwości**, które uważamy za główną ostoję praworządności i najważniejszego regulatora życia publicznego.

O awansach styczniowych wypowiedzieliśmy się swego czasu. **Znikoma ilość awansów, nieuwzględnienie pobierających dodatki wyrównawcze, brak uwzględnienia wysługi lat,** oto najważniejsze bolączki, które przy obecnie mających nastąpić awansach nie powinne się powtórzyć.

Podkreślić jednak musimy z naciskiem, że **przy awansach muszą być bezwzględnie przestrzegane zasady objektywnego traktowania pracowników, na podstawie kwalifikacyj, ilości odbytych lat służby i sprawności służbowej,** nigdy zaś motywy uboczne, jak **protekcja, oparta na względach natury politycznej.** Mamy pod tym względem, na podstawie dotychczasowych praktyk, duże i poważne zastrzeżenia.

Poniżej przytoczony fakt będzie chyba jaskrawym dowodem naszych zastrzeżeń.

W czasie ostatnich awansów w dziedzinie szkolnictwa, posunięto do piątej grupy jednego z profesorów szkół średnich, piastującego obecnie mandat poselski. Zasadniczo rzecz biorąc, znając danego osobnika, jako człowieka, któremu nic zarzucić nie można, stało się dobrze. Ale — pytają słusznie zainteresowani — dlaczego awansując profesora - posła, który oczywiście nie pełni obowiązków służbowych, **pominięto cały szereg bardzo zasłużonych pedagogów**, z tą samą ilością lat służby i z takiemi samemi kwalifikacjami, którzy całą swą wiedzę z największem poświęceniem i nakładem ofiarnej pracy wkładają w pracę zawodową?

Czy żale te i pretensje nie są słuszne i uzasadnione?

Wszak musi być **jedna miara oceny przy awansach**, a nie podwójna. Ci, którzy **pełnią obowiązki** swe wzorowo, mają naszem zdaniem **większe prawo do awansu**, aniżeli ci, którzy są na urlopie, lub piastują mandat poselski!

Chodzi nam tu o zasadę, nie o osobę. A zasadą tą, o którą walczymy i walczyć będziemy jest **sprawiedliwość**, której nikomu naruszyć nie wolno, bo przez to podważa się to, co dla państwa jest rzeczą najcenniejszą i najważniejszą.

Przestrzegania tych zasad domaga się nietylko nasz interes zawodowy, ale poczucie obywatelskie, które jest i będzie najwalniejszą ostoją wewnętrznej siły i spoistości społecznej, czego nikomu niedoceniać nie wolno.

Pisząc o tem, wierzymy, że spełniamy ważną misję obywatelską, i w tem poczuciu domagamy się **przestrzegania zasad sprawiedliwości przy najbliższych awansach lipcowych.**

Do czego dąży Reprezentacja Zawodowa Prac. Państw.

Doniosły w naszym świecie urzędniczym, akt zjednoczenia organizacyj i związków urzędniczych w jedną wspólną reprezentację, rozpoczął zorganizowaną **jednolitą akcję**, w sprawie obrony naszych najżywotniejszych interesów.

Powzięte uchwały na pełnym zarządzie pod przewodnictwem wytrawnego i obeznanego z położeniem urzędników **Fr. Sienkiewicza**, świadczą najlepiej o szerokim programie podjętej pracy.

Poniżej podajemy uchwaloną jednomyślnie 1) deklarację, 2) postulaty 3) ustanowienie sekcyj.

I. DEKLARACJA:

„Zebrani delegaci organizacyj pracowników państwowych, tworzących dotychczas Naczelny i Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych, dążąc do utrzymania ścisłego kontraktu i stałego współdziałania organizacyj pracowników państwowych, powołują do życia wspólną reprezentację p. n. Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych".

Stawiając sobie za cel obronę pracowniczych interesów zawodowych, Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych dążyć będzie do współdziałania z władzami państwowemi w sprawach dotyczących ogółu pracowników państwowych oraz utrzymywania stałej współpracy z organizacjami pracowników samorządowych i prywatnych, reprezentowanemi w Centralnej Radzie Pracowniczej.

Reprezentacja Zawodowa Pracowników Państwowych, stwierdzając, że obowiązkiem każdego pracownika państwowego jest należenie do własnej organizacji zawodowej, wzywa niezorganizowanych do zapisywania się w szeregi związków zawodowych.

2. Program działalności Reprezentacji został ustalony jak następuje:

II. POSTULATY.

W zakresie **pragmatycznym i dyscyplinarnym.**

a) ustalenie w służbie urzędników prowizorycznych, pełniących w tym charakterze służbę przez okres 5-letni,

b) przemianowanie praktykantów, którzy złożyli przepisowe egzaminy, na urzędników prowizorycznych,

c) skasowanie postanowień art. 65. ustawy o państwowej służbie cywilnej oraz analogicznych postanowień w innych pragmatykach, wpro-

wadzenie **jawności ocen kwalifikacyjnych**, przyczem oceny niedostateczne winne być motywowane na piśmie. Ponadto w wypadkach niedostatecznych ocen przyznanie zainteresowanym prawa **odwołania się** do inspekcji administracyjnej.

d) przeprowadzenie gruntownej reformy przepisów dyscyplinarnych przez wprowadzenie **czynnika sędziowskiego** na stanowisko **przewodniczących** komisyj dyscyplinarnych, przyczem najwyższe instancje o kompetencjach wyłącznie kasacyjnych oraz dopuszczenia adwokatów w charakterze obrońców.

e) zmiany **nieodpowiadających** faktycznie pełnionym funkcjom tytułów służbowych dla urzędników **2 i 3 kategorji.**

W zakresie pomocy lekarskiej.

Zasadniczej zmiany zakresu pomocy lekarskiej przez stosowanie w szerokim zakresie lecznictwa zapobiegawczego, objęcia pomocą porady i pomocy dentystycznej, przyznania bezpłatnych biletów kolejowych dla kierowanych na kurację do miejscowości klimatycznych oraz objęcia pomocą lekarską wszystkich emerytów i ich rodzin.

W zakresie ulg kolejowych.

Przyznanie 50% ulg kolejowych dla wszystkich pracowników państwowych i ich rodzin oraz emerytów w stosunku do obecnej taryfy.

W zakresie wpisów szkolnych.

Przyznania zwrotu opłat szkolnych za naukę dzieci w szkołach państwowych w trybie postanowień § 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych.

Ponadto powzięto następujące uchwały:

W sprawach uposażeniowych.

Zebranie Delegatów ogółu organizacyj pracowniczych stanowiących Reprezentację zawodową pracowników państwowych stwierdza, że olbrzymia ich większość znajduje się w niezwykle ciężkiem położeniu materjalnem, spowodowanem prócz licznych obniżek uposażeń, głównie także ostatniemi przepisami uposażeniowemi i wskutek tego domaga się:

1. rychłego **znowelizowania** ustawy uposażeniowej w kierunku przywrócenia właściwych kryterjów przy określaniu wysokości poborów, **zniesienia zbyt wielkich różnic między grupami uposażena i przywrócenia dodatków rodzinnych.**

2. przeprowadzenia w najbliższym czasie zgodnie z oficjalnem zapewnieniem **awansów przy przestrzeganiu zasad starszeństwa służbowego i ilości lat służby** przy równych kwalifikacjach: w pierwszym rzędzie **winni być objęci awansami ci,** którzy **pobierają dodatki wyrównawcze**, a takich w niektórych resortach jest około 70%, i którzy przy ostatniem przeszeregowaniu zostali szczególnie pokrzywdzeni.

W sprawie emerytów.

Nawiązując do licznych wystąpień organizacyj pracowniczych, Zebranie Delegatów stwierdza, że w interesie państwa leży jak najrychlejsze **powołanie z powrotem do służby przedwczesnych emerytów** przy równoczesnem obsadzaniu stanowisk wedle zasad kwalifikacyj i lat służby, spędzonych w danych resorcie.

Zarazem Zebranie Delegatów występuje **przeciw upośledzeniu emerytów państwowych, przez objęcie części ich prawa do korzystania z pomocy lekarskiej** przez **odmówienie tej pomocy rodzinom emerytów przez nieprzyznanie zniżek kolejowych żonom emerytów**, wreszcie przez poddawanie **emerytów kolejowych ponownym badaniom lekarskim** w celu **obniżenia im wymiaru emerytury**, co sprzeciwia się ogólnie przyjętym zasadom prawnym.

W sprawie związków zawodowych.

Z powodu rozsiewanych w prasie pogłosek o rzekomych zamierzaniach rządu w stosunku do organizacyj pracowniczych, Zebranie Delegatów oświadcza, że stoi na stanowisku **niekrępowanej swobody ruchu zawodowego** i że **swobodę tę uważa** zwłaszcza w obecnej dobie kryzysu ogólnego za **niezbędny warunek wyzwalania tych sił społecznych,** które jedynie mogą w drodze zbawiennej inicjatywy i działalności sprowadzić dla państwa i jego warstwy pracowniczej lepszą przyszłość.

W sprawach samopomocowych.

Zebranie Delegatów Reprezentacji Zawod. pracowników państwowych uchwala:

Wszystkie organizacje wchodzące w skład Reprezentacji winny w ciągu miesiąca przesłać kierownictwu Reprezentacji materjały, dotyczące istniejących przy tych organizacjach instytucyj samopomocy, t. j. spółdzielni, domów wypoczynkowych, kas kredytowych i t. p., a zarazem oświadczyć, czy i w jakich granicach zgodziłyby się na wymienny sposób korzystania z tych instytucyj.

Ponadto powzięto jednomyślnie uchwałę treści następującej:

W związku z brzmieniem § 4 tymczasowego regulaminu Reprezentacji Zawodowej Pracowników Państwowych zebrani stwierdzają, że organizacje wchodzące w skład Reprezentacji w niczem nie są skrępowane w prowadzeniu akcyj wykraczających poza kompetencje Reprezentacji.

3) SEKCJE.

W sprawie utworzenia sekcyj wewnątrz Reprezentacji powzięto następującą uchwałę:

Zebranie Delegatów uchwala stworzyć w obrębie Reprezentacji cztery sekcje: administracyjną, nauczycielską, kolejową i pocztową.

Pierwsze zebranie każdej sekcji zwoła i na nie przewodniczyć będzie prezes Reprezentacji.

W posiedzeniu sekcji biorą udział delegaci organizacyj resortowych i sekretarze Reprezentacji.

Delegaci organizacyj poszczególnych sekcyj ustalają na pierwszem posiedzeniu swój regulamin i dokonują wyboru prezesa i sekretarza.

Następne posiedzenia zwołuje i na nich przewodniczy prezes sekcji; o posiedzeniach w każdym razie zawiadamiać należy sekretarjat Reprezentacji.

Uchwały sekcyj zapadać mogą wyłącznie w sprawach zawodowych.

Postanowiono wezwać wszystkie związki wchodzące w skład Reprezentacji do nadesłania swych uchwał i wniosków w sprawach zawodowych.

Mój apel.

Stało się już utartym zwyczajem, iż emerytowani oficerowie, zamieszkali na obszarze danego D. O. K. tworzą jednolity i samoistny „Związek", a więc zamknięty sam w sobie i posiadający swój własny statut. Oprócz tego niektóre „Związki Oficerów w st. spocz." są tak silnie złączone ze swojemi przeżyciami wyniesionemi z wojny światowej, iż osobistości, pod dowództwem których walczyły z ówczesnemi wojskami bolszewickiemi lub niemieckiemi, bywają otaczane jakimś nimbem nadzwyczajnym, który powoduje te „Związki" do pewnej izolacji na zewnątrz i do pielęgnowania braterstwa broni w y ł ą c z n i e w swem własnem łonie.

Jest prawdą, iż każdy oficer, a więc i emerytowany, przeżywszy wydarzenia wojenne, w których brał czynny udział, nie może tych wydarzeń puścić w niepamięć, albowiem są i pozostaną mu aż do zgonu drogiemi. Również nie mniej drogiemi pozostaną mu poszczególne osobistości, pod których bezpośredniem dowództwem odnosił zwycięstwa nad wrogiem i pod dowództwem których przeżywał trudy i niedole, odnosił rany, które go jeszcze w dobie obecnej bolą a nawet mu krwawią, lub z powodu których utracił swe zdrowie i siły.

Ale ponad wszystkiemi temi osobistościami stoi w Polsce wyłącznie tylko jedna i jedyna osobistość, pod naczelnem dowództwem której żołnierz polski wywalczył i utrwalił dzisiejsze granice Polski, a którą to osobistość właśnie z tego powodu całe wojsko nasze jako wskrzesiciela Polski czci i uwielbia. Emerytowany więc oficer polski, który przecież pod naczelnem dowództwem tej osobistości we wszystkich bojach stoczonych o granice Polski brał czynny udział, nie może pod względem czci i uwielbienia tej osobistości pozostać poza nawiasem, lecz przeciwnie musi w tym względzie jawnie zadokumentować swą łączność z oficerami służby czynnej. I właśnie w celu utrzymania tej łączności powstał w Warszawie przy Federacji P. Z. O. O. jednolity „Związek" obejmujący wszystkich oficerów w st. spocz. R. P. P. którego zadaniem jest poszczególne „Związki" emerytowanych oficerów złączyć w nierozerwalną całość.

W następstwie więc tej akcji zjednoczeniowej „Krakowski Związek Oficerów W. P. w st. spoczynku" zgłosił swe wystąpienie ze „Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych w Krakowie", gdyż w przeciwnym razie nie mógłby połączyć się ze „Związkiem Oficerów w st. spocz. R. P. P. w Warszawie".

Mimo to „Krakowski Związek emerytowanych Oficerów" powinien pamiętać, iż bezpartyjne pismo pracowników umysłowych „Jedność" przez szereg lat stało m. in. i na jego usługach, a czyniło to właśnie w tej dobie, w której za upośledzonymi emerytami nikt, ale to zgoła nikt, się nie upomniał, oraz, że wszystkie zdobycze materjalne, jakie emerytowani oficerowie swojego czasu osiągnęli, zawdzięczają — i to nie w ostatnim rzędzie — propagandzie i obronie „Jedności", oraz wspólnym zabiegom krakowskiego „Związku Zrzeszeń Pracowników Umysłowych".

Dzisiaj, kiedy czasopismo „Jedność" walczy z trudnościami materjalnemi powstałemi przez to, iż znaczna liczba prenumeratorów uchyliła się od wyrównania zaległości należących się za dostarczaną im „Jedność" jest wskazanem i nawet koniecznem, by „Krakowski Związek Oficerów W. P. w st. spocz." ze swych funduszów przyczynił się pewną kwotą pieniężną do zasilenia funduszu prasowego „Jedności". Jestto mój gorący apel, który skierowuję pod adresem wspomnianego „Związku".

Warszawa, dnia 23-go kwietnia 1935.

Stanisław Springwald
gen. dyw. w st. spocz.

Lwów

Komunikat

Centr. Związku Państw. i Samorzad. Urzędników Kancel. III. Kat. Rz. P. we Lwowie, Łyczakowska 25.

W ubiegłym miesiącu Zarząd Centr. Związku otrzymał z Ogólnego Zrzeszenia odbitki protokołów z posiedzenia i ze Zjazdu Delegatów Ogólnego Zrzeszenia, odbytych w Warszawie w dniu 9 marca b. r. oraz ze Zjazdu Delegatów Kierownictwa Reprezentacji Zawodowej Pracowników, Państwowych, odbytego dnia 10 marca b. r.

Na powyższych posiedzeniach z ramienia naszego Związku był obecnym prezes Związku, o czem donieśliśmy w komunikatach, umieszczonych w „Jedności" w Nrze 6 i 7 z 15/3 i z 1/4 b. r. oraz w naszym komunikacie wewnętrznym, przesłanym wszystkim w ostatnich dniach marca 1935 r.

Obecnie komunikatów tych nie umieszczamy, gdyż omówiliśmy je ogólnie w poprzednich naszych komunikatach szczegółowo zaś na posiedzeniu sprawozdawczem i w komunikacie wewnętrznym; wreszcie i z tej przyczyny, że wydawnictwo „Jedności" zamieściło sprawozdanie o wspomnianych zjazdach i posiedzeniach.

Ze swojej strony z naciskiem powtarzamy tylko apel Kierownictwa Reprezentacji, **aby organizacje pracownicze, zespolone w Ogólnem Zrzeszeniu i naturalnie w Reprezentacji, utrzymywały stały kontakt z Kierownictwem przez dostarczanie materjałów, sprawozdań ze zjazdów, posiedzeń i t. p. i dostarczyły materjały do aktualnych postulatów.**

Prosimy zatem koleżanki i kolegów, by zastanowili się nad powyższem życzeniem, a to dla ułatwienia pracy Zarządowi, oraz by zechcieli przyjść z wydatną pomocą, służąc radami, oraz aby (poszczególne nasze Koła powiatowe zbiorowe) zgłaszały wnioski wprost na ręce prezesa Związku, które następnie po ich uzupełnieniu prześlemy natychmiast Kierownictwu Reprezentacji.

Donosimy, że wskutek zajęć biurowych nie mogliśmy zadość uczynić prośbom, na które w najbliższych już dniach odpowiemy listownie.

Przypominamy, że wpisowe, składki członkowskie, dobrowolne datki na koszta delegacji oraz abonament za „Jedność" należy nadal przekazywać **wyłącznie** za pośrednictwem P. K. O. na nasze konto Nr.: **150938**.

Blankiety nadawcze prześlemy po otrzymaniu z P. K. O. pocztą względnie dołączymy do „Jedności" z 15 b. m.

Zarząd.

Posiedzenie Zarządu odbędzie się w sobotę dnia 4 maja b. r. o godz. 18-ej, na które proszę wszystkich członków Zarządu oraz ich zastępców.

Ze względu na ważność spraw niezawodne i punktualne przybycie wszystkich jest konieczne.

Osobne zawiadomienia nie będą przesłane.

Pozyskujcie nowych abonentów i pamiętajcie o funduszu prasowym „Jedności"

Z działalności Komitetu Samoobrony posiadaczy przedwoj. polis austrjackich.

Poniżej przytoczony memorjał wręczy delegacja powyższego Komitetu w najbliższym czasie miarodajnym czynnikom w Warszawie:

Memorjał
do Wysokiego Rządu
w Warszawie.

Za czasów zaboru austrjackiego ludność na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego ubezpieczała się przeważnie w austrjackich Tow. ubezpieczeń mających swą siedzibę we Wiedniu, a filje rozsiane po wszystkich większych miejscowościach Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Wielki kontygent ubezpieczonych stanowili pracownicy państwowi, a szczególnie kolejowi, którzy swe oszczędności składali w tych Towarzystwach jako premje ubezpieczeniowe, chcąc tym sposobem uzyskać na starość przy skromnej emeryturze mały kapitalik, albo w razie śmierci zabezpieczyć rodziny swe przed głodem i nędzą.

Po klęsce mocarstw centralnych poniesionej w wojnie światowej, austr. Tow. Ubezpieczeniowe musiały się wycofać z terenów odzyskanych przez Państwo Polskie, zabierając zawczasu kapitały uzyskane od obywateli polskich, a w rękach tych obywateli, w ilości kilkudziesięciu tysięcy, pozostały jedynie polisy!

Przez kilka lat posiadacze tych polis tracili nadzieję odzyskania ich wartości i dopiero w 1925 r. po ogłoszeniu ratyfikowanego układu pokojowego w Saint Germain en Laye z dnia 10. września 1919 r. nabrali przekonania, że Rząd Państwa Polskiego, na który art. 275. tego Układu nałożył obowiązek „objęcia części rezerw nagromadzonych przez organizacje publiczne i prywatne a przeznaczone na zapewnienie działalności na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wszelkich ubezpieczeń społecznych, a zarazem ścisły obowiązek użycia tych funduszów na wykonanie tych zobowiązań, wypływających z tych ubezpieczeń", zajmie się sprawą realizacji tych polis.

Warunki wydania tych ubezpieczeń miały być uregulowane przez specjalną Konwencję w przeciągu trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia układu pokojowego w Saint Germain en Laye, a gdyby to nie nastąpiło, natenczas Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zamianuje Komisję składającą się z 5-ciu członków, która w przeciągu trzech miesięcy miała przyjąć wnioski i przedłożyć je Lidze Narodów, której decyzje musiałyby być uznane przez Państwo Polskie i Austrję.

Niestety ani Rząd ówczesny, ani Biuro Pracy nie spełniły nałożonego na nie obowiązku, gdyż w przeciwnym razie realizacja polis austrjackich byłaby już przed 10-ciu laty sfinalizowaną.

Dopiero z początkiem 1929 r. prasa przyniosła wiadomość, że rozpoczęły się pertraktacje Rządu z Austrj. Towarzystwami Ubezpieczeń, że Towarzystwa te żądały koncesyj na działalność w Polsce i wreszcie, że pertraktacje te z niewiadomych powodów się rozbiły. To samo miało się powtórzyć w 1931 roku.

Faktem jest, że choć umowa nie przyszła do skutku, dwa finansowo najsilniejsze Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks" i „Anker" otworzyły podwoje swych biur na terenie Polski i w tym, stosunkowo krótkim, czasie zdołały zrobić interesa na kilkadziesiąt miljonów złotych.

Faktem dalej jest, że „Feniks" po ponownem rozpoczęciu swej działalności na terenie Polski, zaczął realizować polisy austrjackie tak własne jakoteż innych towarzystw, a „Anker" własne polisy, lecz zrealizowawszy kilkaset tych polis nagle zaprzestały dalszej ich realizacji.

Czy potęga „Feniksa" i „Ankera" w Polsce osiągnęła takie rozmiary, że tylko od ich dobrej woli zależy wypłacać lub nie?

Jeżeli „Feniks" i „Anker" część tych polis zrealizowały, to spewnością otrzymali pozwolenie na działalność w Polsce za cenę realizacji wszystkich polis austrjackich a zastanowienie dalszej realizacji jest tylko samowolą, która nie powinna być cierpiana przez miarodajne czynniki.

Kilkadziesiąt tysięcy polskich obywateli, których pretensje sięgają kilkunastu miljonów złotych, żyje przeważnie w nędzy i cierpi głód, a „Feniks" i „Anker" ich majątkiem od szeregu lat robią interesa i odsetkami napełniają swoje kasy!

Tymczasem w ostatnich czasach cała sfora oszustów i aferzystów na terenie Małopolski Wschodniej, wykupuje u zubożałych posiadaczy polis austrjackich wartościowe polisy, płacąc za nie po kilkanaście złotych, przedstawiając się jako ajenci „Feniksa" i „Ankera" zapewniając iż polisy są bezwartościowe i że realizacja tychże nigdy nie nastąpi.

Posiadacze przedwojennych polis austrjackich, widząc beznadziejność swej słusznej i sprawiedliwej sprawy, zebrali się dnia 10. lutego 1935 r. w Krakowie i wybrali komitet dla ochrony swej sprawy, który to komitet Zgromadzenie w dniu 3. marca zatwierdziło.

Komitet ten zwraca się z całą ufnością i usilną prośbą do

Wysokiego Rządu

by zechciał stanąć w obronie swych obywateli i by nie pozwolił na dalsze krzywdzenie ich przez zagraniczne Towarzystwa, których jedynym celem jest przysparzanie sobie jaknajwiększych korzyści.

Żywi też komitet niepłonną nadzieję, że Wysoki Rząd, który tylekroć w sprawach ogólnej natury okazał swą silną rękę, znajdzie dość sposobów, by z m u s i ć Towarzystwa „Feniks" i „Anker" do wypełnienia ciążących na nich wobec obywateli polskich zobowiązań, czyto groźbą odebrania pozwolenia działalności na terenie Państwa Polskiego, czy też w inny sposób zmusić te instytucje do natychmiastowego rozpoczęcia realizacji wszystkich polis austrjackich.

Zarządzenie takie leży nietylko w interesie posiadaczy polis austrjackich, lecz także w interesie Skarbu Państwa, gdyż tych kilkanaście miljonów przyczyni się do zwiększenia konsumcji, przez co wzmoże się także siła podatkowa sfer handlowych przemysłowych i poszczególnych jednostek.

Kraków, w maju 1935 r.

Komitet
Samoobrony Posiadaczy Polis Austrjackich
w Krakowie.

Sekretarz: **Wł. Kabat.** Prezes: **Dr. Sowilski.**

znižka 50% na kąpielach i wszystkich zabiegach leczniczych oraz taksie kuracyjnej. — Opieka lekarska, trzy wizyty w tym okresie 15 zł. a umieszczenie w pensjonatach z pościelą i całkowitem utrzymaniem 4 razy dnia, w cenie 4 do 8 zł. dziennie, zaś utrzymanie dla uczestników taniego sezonu w niektórych pensjonatach wyniesie 3 zł. 50 gr dziennie od osoby.

W czasie od 1. czerwca br. będzie Zakład udzielał członkom związku zrzeszeń i ich rodzinom zniżek na kąpielach i innych zabiegach leczniczych w wysokości około 30% za okazaniem polecenia związku i pisemnej ordynacji lekarskiej, wskazującej ilość i jakość koniecznych zabiegów. Zniżone ceny kąpieli będą wynosiły za kąpiele mineralne według wielkości wanny (duża, średnia, mała) w I. klasie od 3 zł. do 4.50 zł. — w II. klasie od 1 zł. do 3.50 zł. — za kąpiele borowinowe i inne kąpiele, zabiegi hydropatyczne i masaże od 1.50 zł. do 6 zł.

Szczawnica, zakład zdrojowo-kąpielowy, w sezonie letnim b. r. będzie udzielał urzędnikom państwowym i samorządowym, oraz emerytom 25% zniżki na zabiegi lecznicze. O obniżenie taksy kuracyjnej należy się zwrócić do komisji zdrojowej.

Truskawiec. Zakład zdrojowo-kąpielowy, zawadomił, że w I. i III. sezonie, t. j. od 1/4. do 15/6. i od 1/9 do 31/10. udzielać będzie członkom związku zrzeszeń 25% zniżek na kąpiele mineralne w klasie I. i borowinowe za okazaniem legitymacji związku. W sezonie głównym od 16-go czerwca do 30-go sierpnia zniżki nie będą udzielane.

Legitymacje służące do uzyskania zniżek kąpielowych będą wydawane tym członkom Związku Zrzeszeń, którzy uiścili należne Związkowi wkładki za rok bieżący oraz należącym do Związku emerytom niezależącym z wkładkami do swego związku. — w lokalu administracji „Jedności" w Krakowie **przy ulicy Pawiej Nr. 3**, na I. piętrze od godziny 5 do 7 popołudniu w dnie powszednie, lub też będą wysyłane pocztą za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 gr. na porto.

Zniżki kąpielowe w państwowych zakładach zdrojowych jak: Krynica, Busk, Ciechocinek, Druskienniki, reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 28. stycznia 1934 o państwowej pomocy lekarskiej Dz. U. R. P. Nr. 10/34. poz. 81. — Według tego rozporządzenia tylko funkcjonarjusze państwowi w czynnej służbie i emeryci uprawnieni do państwowej pomocy lekarskiej, będą płacić połowę ceny za kąpiele i zabiegi balneoterapeutyczne w państwowych zakładach zdrojowych, — zniżki te nie przysługują członkom ich rodzin. — Zezwolenia na korzystanie z powyższych zniżek w państwowych zakładach zdrojowych będą udzielane wymienionym osobom wprost przez zarządy tych zakładów na podstawie zaświadczenia właściwego lekarza powiatowego, stwierdzającego konieczność kąpiel! i wspomnianych zabiegów oraz ich ilość. — Komisje uzdrowiskowe w wymienionych zakładach będą pobierać od funkcjonarjuszy państwowych, emerytów i członków ich rodzin taksę kuracyjną zniżkową, stosownie do zatwierdzonych statutów poboru taksy kuracyjnej każdego z tych uzdrowisk. — Wojewódzkie urzędy zdrowia legitymacyj do państwowych zakładów zdrojowych nie wydają.

O zniżkach do innych zakładów kąpielowych i uzdrowisk zamieścimy wiadomość po nadejściu od nich odpowiedzi na podania związku.

J. G.

Zniżki kąpielowe.

Zarząd Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego, jak w latach poprzednich, tak i w tym roku poczynił starania u właścicieli i zarządów zakładów kąpielowych i uzdrowiskowych o udzielenie zniżek cen kąpieli, zabiegów leczniczych, mieszkań i taksy klimatycznej dla członków związku zrzeszeń i ich rodzin na rok bieżący.

Na odnośne prośby związku odpowiedziały dotąd następujące zakłady:

Goczałkowice—Zdrój. G. Śląsk, — zakład zdrojowo-kąpielowy, radoaktywne źródła solanki jodo-bromowej, będzie udzielał członkom związku zrzeszeń 10% opustu od cen kąpieli i taksy zdrojowej we wszystkich trzech sezonach kąpielowych.

Iwonicz. Zakład zdrojowo-kąpielowy, przyznał dla członków związku zrzeszeń i ich bezpośredniej rodzinie 20% zniżki na kąpielach mineralnych w I. i III. sezonie. — Komisja zdrojowa przyznała dla urzędników państwowych i samorządowych oraz oficerów do kapitana włącznie z rodzinami i emerytom 50% zniżki przez wszystkie trzy sezony. — W sezonie II. przysługuje 20% zniżka na kąpielach mineralnych, słono-jodobromowych, tylko urzędnikom sądowym i nauczycielom w czynnej służbie. — Opłata ryczałtowa w I. i III. sezonie za pokój w willi zakładowej, światło, usługę, utrzymanie, składające się z trzechrazowego posiłku dziennego, taksę zdrojową, kąpiele mineralne I. kl. w ilości 18 słono-jodo-bromowych, wynosi za 28 dniowy pobyt od pierwszej osoby w rodzinie 202 zł. od następnej osoby, zamieszkalej w tym samym pokoju 169 zł. za pierwsze dziecko do lat 10-ciu 118 zł. za następne 104 zł. — Opłata ryczałtowa za pobyt 21 dniowy wynosi dla pierwszej osoby 153 zł., dla drugiej 125 zł. a dla dzieci 87 zł. i 77 zł. Za wyższem wynagrodzeniem otrzymuje kuracjusz kąpiele w salonkach, utrzymanie w restauracji zakładowej i pokój do wyboru. — Utrzymanie jednej osoby wraz z pokojem w pensjonatach od 5 do 9 zł. Sezony trwają od 10/5 do 15/6 — od 16/6 do 20/8 i od 21/8 do 10/10.

Rabka. — Zakład kąpielowy donosi, że w maju b. r. urządza tani sezon Orbisu i w tym okresie wszystkim uczestnikom sezonu, posiadającym karnet biura podróży, „Orbis" przyznana będzie

Zaliczanie służby w legjonach do wysługi emerytalnej.

Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że służbę w Legjonach zalicza się do wysługi emerytalnej, niezależnie od jakichkolwiek przerw, jako służbę w wojsku polskiem. Zgodnie zresztą z wyrokiem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, służba w Legjonach, będąc przedewszystkiem służbą w polskich formacjach wojskowych, miała jednocześnie charakter służby w wojsku austrjackiem. Skoro zaś służba w państwie zaborczem z mocy art. 81 ustawy emerytalnej jest zaliczalna do wysługi emerytalnej **niezależnie od istnienia przerwy między tą służbą a służbą w państwie polskiem**, niema żadnej podstawy do wyłączenia od tej zasady służby w Legjonach. Tę samą zasadę należy rozciągnąć wogóle na wszystkie polskie formacje wojskowe, które były jednocześnie częściami składowemi armij zaborczych.

—:o0o:—

Z chwili.

Ucieszna omyłka Sądu.

Asessor sądowy pan Józef Marchewka był niemożliwie zapracowany w swym dziale „pyskówek" karnych Sądu Grodzkiego w Pikułowie. Młócił te śmiesznie nieraz drobiazgowe sprawy od ósmej rano do późnego popołudnia do utraty przytomności. Dzięki tej praktyce doszedł jednak po pewnym czasie do takiej wprawy, że urzędował jak automat, odwalając w ciągu miesiąca rekordową cyfrę tysiąca kawałków. Toteż służył za wzór w całym okręgu sądowym i naczelnicy innych sądów, gdy sędziowie skarżyli się na przeciążenie, mawiali zwykle: „jeśli Marchewka może, to dlaczego pan nie może?" Naturalnie, że upominani życzyli w duchu Marchewce, niezbyt po koleżańsku, by mu się jakoś powinęła noga.

Jakoż trafił się wkrótce taki wypadek, dość osobliwy.

Pan sędzia prowadził właśnie sensacyjną dla całego miasteczka rozprawę o awanturę i pobicie w miejscowej kawiarni, czemu przysłuchiwała się liczna publiczność a występowało wielu świadków. Sędzia przesłuchał już w ciągu pół godziny coś dziesięciu, ale też słuchał i popędzał zeznania piorunem jak mało który sędzia potrafił. Wywoływał, przysięgał i przesłuchiwał jednym tchem, starając się nie czynić przerw i ledwo że zakończył jedno przesłuchanie, a już energicznym głosem wołał w kierunku drzwi od korytarza, za któremi czerniła się ciżba świadków: „następny"!

Za jedynastym razem wchodzi do sali rozpraw jakaś kobiecinka. Jeszcze nawet całkiem nie weszła a już pan sędzia w swym rozmachu urzędowania, nie patrząc nawet w jej stronę, woła z wyżyn swej katedry:

— Imię i nazwisko?

A gdy kobiecina nie odpowiada, powtarza podniesionym głosem: — Jak się nazywacie?

— Ale, bo ja... nie wedle tego — zaczyna kobieta bąkać, lecz sędzia już tupie nogą i krzyczy:

— Gadać o co pytam, niemam czasu na czekanie, a odpowiadać prędko, bo inaczej nałożę karę.

— Ja... ja się nazywam Jagnieszka Wątróbek proszę łaski pana sędziego, ale ja...

— Ile lat macie?

— Czterdzieści roków będzie na Świętą Agatę — odpowiada całkiem już przytłoczona kobiecina.

— Czyście w pokrewieństwie do oskarżonego?

— Ale, gdzieby tam ja.., ino że wedle tego interesu, co ja mam...

— Cicho! — huknął pan sędzia. Teraz będziecie przysięgać. Podejść do stołu, dwa palce do góry i powtarzać za mną...

Kobieta uczyniła gwałtowny ruch jakby oparzona.

— Ale co! Ja tu przysięgać nie będę, bo...

Pan sędzia przywykł już do tego, że baby z reguły opierały się przysięganiu w sądzie, toteż nie czyniąc sobie wiele ceremonji, umiał prędko zmuszać opornych świadków do posłuszeństwa.

— Milczeć i przysięgać, bo wsadzę na tydzień do ciupy za odmawianie przysięgi. Rozumiecie? Palce do góry!

Agnieszka Wątróbek spojrzała rozpaczliwie wokoło siebie, jakby szukając pomocy, lecz widzi szydercze uśmiechy publiczności i groźną twarz posterunkowego, gotowego na skinienie sędziego. Uczyniła się więc potulna jak baranek i z rezygnacją podnosi palce, recytuje za sędzią rotę i z całem przejęciem powtarza: „i że nie zataję niczego, lecz powiem prawdę i tylko samą prawdę".

Publiczność i sąd usiadają, a sędzia powtarza upomnienie, że niczego, co się widziało słyszało zataić nie wolno pod ciężką odpowiedzialnością i zapytuje: „co powiecie, coście widzieli i słyszeli?"

— Ja ta niewiem, co się pan sędzia pyta — mówi teraz już odważniej Agnieszka — powiem tylko to, poco mnie tu do Wysokiego Sądu przysłano. Bo ja niby nie za świadka, ale że pan sędzia nie dał mi przyjść do słowa, to ja dopiero teraz mogę powiedzieć, co mnie przysłała moja pani, niby Bujalska, aptekarzowa, co ja jestem u niej za kucharkę. Pani mówi, „jak będziesz w mieście, wstąp do sądu i zapytaj o pana sędziego Marchewkę, kłaniaj się odemnie i proś, żeby do nas dzisiaj wieczór przyszedł na kolację. A potem mam kupić cielęciny półtora kilo, bo pani mówi, że kurczęta trzeba schować dla lepszych gości!

— Co? Co? — zaczyna bąkać z kolei zmieszany sędzia.

— Ale że pan sędzia kazał mi przysięgać i niczego nie zataić — ciągnie nieprzerwanie Agnieszka ku coraz większemu zmieszaniu sędziego oraz wśród rosnącego zainteresowania galerji — to ja powiem prawdę, że kiedy pani mi to mówiła, to pan, niby pan aptekarz Bujalski, co właśnie wtedy pił kawę, powiada: „Na co mi tu zapraszasz tego durnia! Co ci z niego? Nie gra w karty, niezabawny, a żre jakby całe życie o głodzie chodził! A pani na to mówi: „Już ty mi się nie wtrącaj, ja wiem co robię. On będzie... „awansował" prędko, bo zdolny, a naszej Lusi, niby najstarszej córce państwa, patrzy się akurat właśnie..

Jednym niemal tchem zarecytowała „świadek" Agnieszka Wątróbek tę zaprzysiężoną prawdę, tak, że oszołomiony sędzia nie zdobył się na przerwanie tego osobliwego zeznania. Umilkła wreszcie, bo cała sala już bez żadnej ceremonji i bez względu na powagę sądu, rozbrzmiewała serdecznym śmiechem.

Że zaś salę wypełniała doborowa publiczność z miasteczka, przeto fatalne intermezzo rozprawy o pobicie rozeszło się błyskawicą poza sąd na ulicę i po domach miasta, nawet na okolicę.

I pan sędzia Marchewka, który mimowoli tak szpetnie „wpadł", nietylko że nie skorzystał z uprzejmego zaproszenia do państwa aptekarzów, ale nawet już tego samego popołudnia ulotnił się całkiem z Pikułowa poprosiwszy o nagły urlop, ulotnił się całkem z Pikułowa, z którego już zapewne na swoje miejsce nie powróci, bo na własne żądanie zostanie przeniesiony w inne strony.

Czy Agnieszka Wątróbek zostanie oskarżona i zasądzona za obrazę sądu, niewiadomo, bo najtężsi prawnicy nie wiedzą, co z tym fantem począć.

L.

Dwa ważne dla nauczycieli rozporządzenia.

Jedno z nich dotyczy stosunków personalnych w związku z realizacją nowego ustroju szkolnego. Wydany niedawno okólnik Ministra Oświecenia zawiera zalecenia co do zatrudniania sił zbędnych wskutek kasowania pewnych klas i kursów. Mianowicie zaleca, by przy przeniesieniach dokonywanych w związku z tą redukcją umożliwiać nauczycielom seminarjów dopełnianie przepisanej ilości godzin przedewszystkiem w szkołach średnich ogólnokształcących lub zawodowych, a dopiero w razie niemożności tego przydziału zatrudnić ich w szkołach powszechnych, starając się użyć te siły do nauki przedmiotów, odpowiadających ich wiedzy fachowej.

Co do dyrektorów, nauczycieli zakładów kształcenia nauczycielstwa szkół średnich oraz sił zatrudnionych w administracji szkolnej, kwestja ich zatrudnienia w razie zwinięcia odnośnego zakładu lub urzędu zostanie uregulowana w ten sposób, że siły te, zwłaszcza wybitniejsze i posiadające odpowiednie przygotowanie naukowe będą przydzielane stopniowo i w miarę potrzeby do mających powstać liceów pedagogicznych. Okólnik przewiduje jednakże, że może zajść ewentualność czasowego przydzielenia tych sił — za ich zgodą — do szkół powszechnych celem zapoznania się z organizacją, stosunkami i potrzebami tych szkół.

Drugi okólnik dotyczy wskazań dla obsadzania stanowisk nauczycielskich w szkołach powszechnych. Powinno się to odbywać w następującej kolejności: pierwszeństwo mają praktykanci, którzy odbyli roczną bezpłatną praktykę z pomyślnym wynikiem, następnie absolwenci seminarjów nauczycielskich i zakładów kształcenia nauczycieli, którzy odbyli już służbę wojskową. W następnej kolejności idą kandydaci, którzy zostali zwolnieni od służby wojskowej a dyplom uzyskali przynajmniej przed dwoma laty.

Dalsze przepisy dotyczą przenoszenia nauczycieli. W zasadzie winno się ono odbywać przedewszystkiem na prośbę nauczyciela, zaś przeniesienie z urzędu powinno się stosować oględnie i tylko w przypadkach, kiedy organizacja szkolnictwa istotnie tego wymaga. Należy unikać wiązania nauczyciela z danym etatem np. przenoszenia wraz z etatem z jednej szkoły do drugiej jednocześnie nauczyciela, który ten etat zajmował, bez uwzględniania potrzeb szkoły i stosunków osobistych nauczyciela.

Te zasady i przepisy obydwu okólników nauczycielstwo przyjmie zapewne z zadowoleniem, bo uwzględniają powody słuszności i kładą tamę dowolnemu stosowaniu posunięć personalnych, a przytem, tchną duchem pewnego, dawno u nas już nie odczuwanego liberalizmu w odniesieniu się do stosunków osobowych (np. gdy mowa o przeniesieniach służbowych). Idzie tylko o to, by władze szkolne stosowały ściśle te zasady w praktyce. Doświadczenia bowiem uczą, że tak nie zawsze się dzieje, że różne słuszne przepisy pozostają martwymi lub wypaczonymi przez dowolność organów władzy, kierujących się przy obsadzaniu stanowisk, przeniesieniach i t. p. różnymi ubocznymi względami i wpływami, niemającymi nic wspólnego z rzeczoną oceną kwalifikacyj lub stosunków osobistych nauczycieli.

la.

O wyłączenie samorządowców z ubezpieczalni społecznych.

Związek Miast Polskich złożył p. Ministrowi Opieki Społecznej następujący memorjał:

Stosownie do ustawy o ubezpieczeniu społecznem obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają pracownicy Związku Samorządu terytorjalnego, jeżeli na mocy statutu, uchwalonego przez właściwe organy tych związków i zatwierdzonego przez ich władze nadzorcze, pracownikom tym przysługiwać będzie prawo do świadczeń nie mniejszych i na warunkach nie gorszych, od przewidzianych w ustawie.

Wspomniana ustawa nie daje jednak odpowiedzi na pytanie, które powstało przy opracowywaniu statutów, a mianowicie, czy statuty te mogą przewidywać ograniczony czas ich działania i czy przeto po wygaśnięciu ich mocy pracownicy samorządowi stają się członkami Ubezpieczalni Społecznych z mocy samego prawa i przytem na zasadach ogólnych. Rozstrzygnięcie tej sprawy posiada dla miast oraz ich pracowników podstawowe znaczenie.

Związek Miast jest tego zdania, że wprowadzenie przez poszczególne miasta statutów o ubezpieczeniu chorobowem pracowników miejskich pociąga za sobą wyłączenie tych pracowników z Ubezpieczalni Społecznych tylko przez ten czas, w którym obowiązywać będą te statuty, a to dlatego, że rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej nie przekreśliło ogólnej zasady należenia pracowników miejskich do tych Ubezpieczalni.

Wkońcu autorzy memorjału proszą p. Ministra o wyjaśnienie, czy zapatrywanie ich jest słuszne.

Pożyczka inwestycyjna a urzędnicy.

Do 10-go maja b. r. trwać będzie subskrypcja rozpisanej ostatnio nowej pożyczki wewnętrznej t. zw. „pożyczki inwestycyjnej". Podobnie, jak niejednokrotnie dawniej, tak i tym razem — zdaje się nie ulegać wątpliwości, że olbrzymią większość jej subskrybentów stanowić będą rzesze urzędnicze, które w dobrze zrozumianym interesie państwa spieszą z poparciem tej wielkiej imprezy skarbowej, mającej na celu ożywienie życia gospodarczego, zatrudnienie bezrobotnych, ruszenie z martwego punktu kryzysu. Te względy ogólnej polityki gospodarczej nie są dziś już czemś oderwanem, czemś, coby nie znajdowało zrozumienia w szerokich masach. Przeciwnie — każdy zdaje sobie sprawę z tego, że jeżeli mniej będzie w kraju nędzy, jeżeli uda się zatrudnić choćby część bezrobotnych, jeśli wzrośnie konsumcja i siła nabywcza warstw dziś odsuniętych od obrotu gospodarczego — tem prędzej zmieni się na korzyść sytuacja pozostałych warstw społeczeństwa, w tej liczbie i warstwy urzędniczej.

Nie żyjemy przecież życiem zamkniętej w sobie komórki, ale rozumiemy doskonale współzależność warunków naszego bytu od warunków, w jakich wiedzie swą egzystencję reszta społeczeństwa.

Tych kilka uwag ogólnych pragniemy zaraz na wstępie podnieść, by wyjaśnić, dlaczego warstwy urzędnicze w Polsce, które mają za sobą wiele dowodów patrjotyzmu i wysoce obywatelskiego poczucia — ustosunkowują się także i do obecnej imprezy wewnętrzno - pożyczkowej w sensie pozytywnym.

Inwestycje są dla kraju niezmiernie potrzebne. Trzeba m. in. położyć kres, a przynajmniej złagodzić niebezpieczeństwo ciągłych powodzi, niszczących duże połacie Polski, trzeba nam dobrych dróg, solidnych mostów, nowych linij kolejowych — trzeba wielu, wielu wysiłków, by stworzyć jaką taką sieć arteryj komunikacyjnych służących obrotowi gospodarczemu i potrzebom kulturalnym społeczeństwa.

Podpisanie pożyczki jest jednak nietylko wy-

pełnieniem ważnego obowiązku obywatelskiego z punktu widzenia ogólnych interesów. Łączą się z nią także ważne korzyści natury materjalnej dla subskrybenta. Na innem miejscu podajemy tabelę losowań, która ilustruje możliwości wygrania poważnych premij na przestrzeni całych 50-ciu lat. Bardzo wiele osób szuka dziś szczęścia w grze loteryjnej, a loterja klasowa cieszy się dużem wzięciem. Jeżeli jednak porównać premjową pożyczkę inwestycyjną z loterją klasową, ileż więcej korzyści trzeba przyznać tej pierwszej. Na loterji klasowej los kosztuje w ciągu 4-ch klas — 160 złotych, które w razie niewylosowania, przepadają. Tutaj zaś, przy wpłaceniu 100 zł. posiadacz pożyczki premjowej inwestycyjnej zachowuje pewność otrzymania zwrotu włożonego kapitału, otrzymuje jego oprocentowanie w wysokości 3 od sta i ma możność wysokiej wygranej w ciągu 50-ciu lat. Jest to moment, na który warto zwrócić uwagę.

Niemniej jednak, musimy podkreślić, iż sytuacja materjalna olbrzymiej większości funkcjonarjuszy państwowych jest bardzo ciężka. Jest tak ciężka, że momenty rentowności i najkorzystniejszych choćby perspektyw finansowych z nowym papierem złączonych, ustępuje na plan drugi wobec twardej rzeczywistości bytu. Dlatego też władze przeprowadzające subskrypcję wśród urzędników winny mieć na uwadze te właśnie względy na sytuację subskrybentów. Przedewszystkiem musimy podkreślić, że rozporządzenie o pożyczce przewidywało dla wszystkich obywateli możność wpłaty połowy sumy subskrybowanej obligacjami Pożyczki Narodowej. Przepisy prawne są przecież dla wszystkich w państwie jednakowo obowiązujące.

Ponadto w wypadkach, gdy urzędnik, skutkiem niskich poborów jest zbyt zadłużony winien być wolny od subskrybowania pożyczki, gdyż nie można stwarzać sytuacyj absurdalnych: ktoś, kto jest nad miarę sam zadłużony, nie może przecież angażować się do roli wierzyciela...

Poniżej podajemy tabele losowań premjowej pożyczki inwestycyjnej, według których odbywać się będą co roku ciągnienia. Jak z tabel tych wynika, posiadanie obligacyj daje znaczne szanse dużych wygranych:

TABELA WYGRANYCH A

Ilość	wysokość	kwota łączna
1	500.000.—	500.000.—
1	125.000.—	125.000.—
2	50.000.—	100.000.—
2	25.000.—	50.000.—
10	10.000.—	100.000.—
40	5.000.—	200.000.—
125	2.000.—	250.000.—
331	1.000.—	331.000.—
688	500.—	344.000.—

1.200 wygranych na kwotę 2.000.000.—

TABELA WYGRANYCH B

Ilość	wysokość	łączna kwota
1	500.000.—	500.000.—
1	100.000.—	100.000.—
1	50.000.—	50.000.—
10	10.000.—	100.000.—
35	5.000.—	175.000.—
82	2.000.—	164.000.—
252	1.000.—	252.000.—
618	500.—	309.000.—

1.000 wygranych na kwotę 1.650.000.—

TABELA WYGRANYCH C

Ilość	wysokość	łączna kwota
1	200.000.—	200.000.—
1	50.000.—	50.000.—
1	25.000.—	25.000.—
4	10.000.—	40.000.—
8	5.000.—	40.000.—
35	2.000.—	70.000.—
52	1.500.—	78.000.—
263	500.—	131.500.—
635	300.—	190.500.—

1.000 wygranych na kwotę 825.000.—

W obronie upośledzonych miast.

Ktoś kiedyś rzucił niewątpliwie szczerze, choć z emfazą, czy nie zbyt jednostronną — tezę: frontem do wsi! I oto zaczyna ona działać w praktyce jakby odwrócone hasło bojowe przeciw ludności miejskiej. A więc: hejże na Soplicę! do ataku — przeciw tym niegodziwym i zbrodniczym miastom, które piją krew biednego kmiotka i bogacą się i tuczą krwawicą wyzyskanej i wyssanej do cna wsi.

Z jednej strony wieś „spokojna i wesoła" a z drugiej miasto — moloch — potwór. Oto jak w koncepcji niektórych prymitywnych ekonomistów przedstawia się ta sprawa.

Mój Boże! Te miasta nasze ubożuchne Betleemy polskie, które zamiast być ośrodkiem jakiej takiej kultury, przemysłu, czy handlu — ledwie bokami robią, które prócz kilku większych nie mają bruków, kanałów, wodociągów, światła elektrycznego czy gazowego i żadnych urządzeń publicznych poza lichą szkółką, t. zw. magistratem i jakimś żydowskim zajazdem — oto są te ofiary wydane na karę i udręczenie za swój rzekomy wyzysk i krwiopijstwo!

Ależ czytajcie statystykę urzędową tych miast, zebraną niedawno na zjazd warszawski! Ja jej nie chcę powtarzać — tak jest smutna. Wszakże prócz Poznańskiego, Śląska i trochę Małopolski — tożto dziury, prymitywne osady stojące w stosunku do kultury wymogów urbanistyki tak, jak Koziegłówki czy Ryczywół do Paryża. A stolicy naszej Warszawie jakżeż daleko do tego, aby stać się wzorem urządzeń i administracji.

Front miast to równie krwawa, jeśli jeszcze nie boleśniejsza rana jak front wsi. Nie można więc urwać zdrowej nogi ślepcowi i przyprawić ją bezrękiemu kalece. Obaj potrzebują porady i opieki. Nie tędy zatem droga do uleczenia i do poprawy ekonomicznej — panowie referenci.

A czy ogół zdaje sobie ponadto sprawę z tych amputacyj, które mimo wszystko dokonuje się codzień na zdrowym organizmie miast? Czy wie o tem, że tym miastom ujmuje się codzień zarobku, że się im odbiera lub obcina należne podatki, dodatki czy opłaty, że odebrało się n. p. w Krakowie akcyzę, (choć ma ją Paryż i Rzym) — a więc jakiś miljonik z dochodów budżetowych — że się każe pewnego pięknego poranku utrzymywać biura ewidencji ludności (prowadzonej dawniej przez państwo) — co kosztuje krocie tysięcy, płacić nauczycielom szkół powszechnych dodatki na mieszkanie, co kosztuje krocie; że się każe płacić sumy do nowoutworzonego związku rewizyjnego (za nic, za darmo, bo rewizji i rewizorów mają miasta dość u siebie), do międzykomunalnego związku opieki społecznej, że miasta zwłaszcza większe prowadzą prawie same i opłacają całą akcję dla bezrobotnych, opieki społecznej etc., że miasta płacą niemało na fundusz kwaterunkowy, Czerwony Krzyż i t. p. i t. d. — a że wzamian za to odebrano im nawet egzekucję własnych należytości.

Uf! Dość! Możnaby tę litanję mnożyć bez końca — ale już samo wyliczanie męczy i przyprawia o zawrót głowy.

A teraz przychodzi jakiś inny młody genjusz, upojony hasłem: frontem do wsi — i powiada: zmniejszyć wszystkie opłaty, które miasta pobierają z własnej mocy, za własne urządzenia i świadczenia — a więc rzezalniane, targowe, postojowe, myta, bo to jest główny powód (!!) nędzy wsi.

A któż będzie i za co utrzymywał te zakłady, place, drogi? Czy Pan Bóg w swej łaskawości, czy referenci ministerjalni ze swych wysokich poborów? Co prawda to o utrzymanie dróg w Polsce nikt się nie troszczy. Ale kto i za co ma oczyścić ulice ze śmieci i nawozu po dziesiątkach tysięcy fur chłopskich, kto wywiezie błoto, wybrukuje i t. d. Ano płać ty mieszczuchu za to, co ci inni zepsują. Płać, boś ty jest potentat, kapitalista.

Oto jak wygląda samorząd miast, jak na tem tle przedstawiać się musi sprawa urzędnicza, — jak wygląda w praktyce teza frontem do wsi a więc a contrario: tyłem do miasta.

A przecież miasta to bądźcobądź centra kultury. Kto niszczy i pauperyzuje miasta, ten niszczy kulturę narodu i jego ostatnie zasoby. W Polsce niema miejsca na hasła stanowe i oderwane, które rzucać niebezpiecznie. Nie ma frontu wsi, miasta, przemysłu czy handlu, ale jest jeden front gospodarczy o kilku płaszczyznach i twarzach — jak stary Światowid pogański.

Skoro jednak takie dziś ujęcie tej kwestji, skoro potrafił skoncentrować się Lewiatan i wielka własność rolna — to jednak trzeba dla defenzywy i miasta — które od początku istnienia odrodzonej Rzeczypospolitej nie miały żadnego należytego zastępstwa — stworzyły swe własne koło interesów, aby Związek miast, posłowie miejscy stanęli w obronie tego narodowego kopciuszka. Należałoby też dążyć do tego, aby z powodzi tych mizernych, dobrze lub źle zagospodarowanych i rządzonych miast i miasteczek wyłonić grupy, nietyle regionalne, ile wedle wspólnoty interesów i ich znaczenia. A więc naprzód pięć miast wielkich ze stolicą, które całkiem utonęły w szablonie jednolitego traktowania przez ustawodawstwo. Dalej należałoby utworzyć grupę miast średnich i t. d. Tak utworzone organizacje i zastępstwa interesów łącząc się ratowałyby egzystencję i dalszy rozwój ważniejszych centrów kulturalnych i historycznych Polski.

Jest to ostatnia chwila i ostatnia deska ratunku, inaczej miasta traktowane po macoszemu i w sposób, któryby można nazwać wprost wrogim zejdą na psy — a to chyba nie leżało i nie leży w interesie naszych pohopnych reformatorów i ekonomistów.

Urbanus.

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, INWALIDÓW, WDÓW i SIERÓT KOLEJOWYCH w Krakowie

zaprasza P. T. Członków na

Doroczne Walne Zgromadzenie

i zjazd delegatów kół miejscowych,

które odbędą się bez względu na ilość obecnych członków dnia 19. maja 1935 roku o godzinie 10-tej przedpołudniem w sali Związku Polskich Kolejowców ul. św. Filipa L. 6 w Krakowie.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie Protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1934 r.
4. Sprawozdanie kasowe za rok 1934.
5. Sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi.
6. Ustąpienie jednej trzeciej członków Wydziału (§ 12) i wybór nowych na ich miejsce.
7. Wybór 1-go zastępcy prezesa.
8. Wnioski i interpelacje.

Zarząd uprasza o liczne zgromadzenie się P. członków i Pań członkiń.

Wstęp na zgromadzenie tylko dla członków, za okazaniem legitymacji związkowych.

Zarząd.

Prosimy o wyrównanie zaległej i bieżącej prenumeraty.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, we Lwowie!

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie, na którem przyjęto do wiadomości i zatwierdzono przedłożone przez Zarząd Kasy sprawozdanie z działalności i zamknięcia rachunków za r. 1934.

Z dat sprawozdania wynika, że Instytucja ta oparta na ugruntowanem od lat zaufaniu szerokich mas społeczeństwa, skutecznie przeciwstawia się ujemnym wpływom trwającego od kilku lat przesilenia gospodarczego, a nawet dewaluacja dolara nie odbiła się zbyt silnie w procesie kapitalizacji we formie wkładów oszczędności, które wykazują stałą tendencję wzrostu. Załamanie się dolara przyczyniło się do pogłębienia zaufania ludności do własnej waluty polskiej i oczyściło niezdrową atmosferę dwuwalutowości a częściowo spekulacji dolarowej.

Odnoszące się do ruchu wkładów złotowych i dolarowych w ostatnich czteru latach cyfry potwierdzają wymownie stały wzrost wkładów w walucie polskiej — mimo gwałtownego spadku wkładów dolarowych.

Stan wkładów oszczędności:

		Złotowych:	dolarowych (przel. na zł.):
r. 1930	—	28,383.604.12	36,049.763.31
r. 1931	—	28,936.488.36	30,288.830.91
r. 1932	—	34,051.826.42	28.653.272.15
r. 1933	—	38,231.339.89	17,884.097.79
r. 1934	—	47,967.256.65	7,608.175.78

Szczegółowe daty dotyczące działalności Kasy w okresie sprawozdawczym wykazują, że stan wkładów oszczędnościowych w dniu 31-go grudnia 1934 wynosił zł. 55.575.432.38 na 99.262 książeczkach — wzrósł zatem w stosunku do roku poprzedniego o Zł. 5.926.561.13 i 902 książeczek. W ciągu roku załatwiono w dziale wkładkowym 292.526 stron, czyli przeciętnie 975 stron dziennie. Dopisano odsetki od wkładów wykazują z końcem roku Zł. 2.296.357.02.

Wkłady na rachunkach bieżących wynoszą z końcem roku zł. 3.874.859.15.

Miejskie Oddziały Kasy założone przed kilku laty a to przy ul. Gródeckiej 60 i Żółkiewskiej 75 rozwijają się nadal pomyślnie o czem świadczą osiągnięte przez nie rezultaty z końcem roku 1934:

Stan wkładów w Oddziele I. (ul. Gródecka 60) Zł. 4.474.571.15.

Stan wkładów w Oddziele II. (ul. Żółkiewska 75) Zł. 1,842.796.93.

W dziale pożyczek hipotecznych zasługuje na wzmiankę poparcie przez Kasę akcji rozbudowy tworzonego przez Gminę m. Lwowa osiedla na Żelaznej Wodzie. Właścicielom realności, zalegającym z ratami hipotecznemi wskutek niepłacenia czynszów przez lokatorów, starała się Kasa pomóc bądź to przez przedłużenie okresów amortyzacyjnych, bądź też przez skapitalizowanie zaległości lub ratalną ich spłatę.

Stan pożyczek hipotecznych wynosił w dniu 31. grudnia 1934 r. 822 pożyczki na łączną kwotę zł. 17,489.152.76.

Drugą formą działalności kredytowej Kasy jest eskont weksli. W 1934 r. zeskontowano 49.683 weksle na kwotę zł. 43,126.188.25. Stan portfelu z końcem grudnia 1934 r. wynosił 11.208 weksli na zł. 11.408.651.65.

Z udzielonych pożyczek przypadło: na handel 9.40%, przemysł 6.73%, rolnictwo 11.30%, rękodzieło 4.08%, właściciel realności 47.46%, K. K. O. i Spółdzielnie 5.18% — inne zawody 15.85%.

W związku z przewlekającem się przesileniem gospodarczem i ogólnem zubożeniem społeczeństwa poważne usługi oddaje ludności miasta Lwowa Oddział Kasy, Miejski Zakład Zastawniczy, który wykazuje w dniu 31. grudnia 1934 r. zastawów 32.001 obciążonych zaliczkami w łącznej kwocie zł. 2.260.268.33. Ogólny obrót tego Zakładu wynosił w okresie sprawozdawczym zł. 9,148.416.05 przeciętnie wysokość 1 pożyczki wynosiła zł. 65.—.

Z nadwyżki bilansowej za rok 1934 w kwocie zł. 345.241.32 przekazano do Funduszu zasobowego Kasy zł. 293.455.13 — co jest wyrazem dążności do wyposażenia Kasy w silne rezerwy zabezpieczające trwały rozwój Instytucji.

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą obecnie zł. 5,824.873.24 czyli ponad 10% kapitału wkładkowego.

Siedmiu mędrców.

Siedmiu mędrców onej Hellady
Dało ziomkom mądre rady.
Współczesnymi sobie byli,
Koło roku 600 żyli.
(Dodam prawie pod przymusem.
Że to było przed Chrystusem).

Ich mądrości znany wątek:
„To, co na mnie mój majątek"
„Poznaj siebie wprzód samego"
„Wszystko w miarę, nic zbytniego".

1) *Bias* (Jonja) 2) *Chejlon* (Sparta)
3) *Kleobulos* w Rodos bawił.
4) Periander pochwał warta
Korynt się nim władcą sławił.
5) *Pittakos* Waszyngton prawie
nadał prawa w Mitylenie.
6) *Solon* ponad wszystkich w sławie,
pchnął Ateny na arenę,
Powiedzeniem znany onem:
„Któż szczęśliwy jest przed zgonem?"
7) *Tales* wkońcu żył w Milecie
prafilozof w greckim świecie.

Dochodzimy do wyniku:
Mędrców siedmiu, kpów bez liku! —

Napisał *W. Kr...t*

ZASIŁKI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W związku z wykonywaniem nowego budżetu państwa na rok 1935/36 wydane zostało przypomnienie do urzędów państwowych w sprawie przyznawania zasiłków urzędnikom, obarczonym licznemi rodzinami.

Zgodnie z przepisami uposażeniowemi przyznanie zasiłków jest uzależnione od swobodnego uznania władzy przełożonej i odbywać się może tylko na prośbę zainteresowanego. Za obarczonych liczną rodziną uważani są urzędnicy, którzy mają na utrzymaniu najmniej 4 osoby, przyczem z zasiłków korzystać mogą urzędnicy do VII st. służbowego we wysokości nie przekraczającej w ciągu całego roku budżetowego jednomiesięcznego uposażenia zasadniczego.

2900 ZAŻALEŃ DO NAJW. TRYB. ADMIN.

Napływ skarg do Najw. Trybunału Administracyjnego jest wciąż bardzo duży. W ciągu pierwszego kwartału roku bieżącego wystąpiło z zażaleniami na rozmaite decyzje władz 2900 osób prywatnych, jak i prawnych. Poza tem zalega w Trybunale około 12.000 skarg z lat ubiegłych.

Opłata zaległego czesnego Pożyczką Narodową

w szkołach prywatnych i samorządowych.

Dowiadujemy się, że zabiegi organizacyj rodzicielskich, jak i stowarzyszenia dyrektorów prywatnych szkół średnich w sprawie udzielenia zezwoleń na przelew obligacyj Pożyczki Narodowej dla pokrycia zaległości w czesnem zostały uwieńczone pozytywnym rezultatem.

Kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego otrzymało już okólnik ministerstwa oświaty, który wprowadza te ulgi. Dyrekcje szkół prywatnych jak i samorządowych będą więc mogły przyjmować od rodziców za zaległe czesne obligacje pożyczkowe, któremi zkolei pokrywać się będzie należność wobec Ubezpieczalni. Długi szkolnictwa prywatnego w stosunku do Ubezpieczalni sięgają bowiem bardzo poważnych sum — Zarządzenie ministerstwa przewiduje możność pokrywania czesnego Pożyczką Narodową, w terminie do 15 maja b. r.

Odpowiedzi Redakcji.

„880". Zwracamy uwagę na artykuł w niniejszym Nrze pod tytułem „Zasiłki dla urzędników państwowych", jako odpowiedź na list WPana z dnia 5 kwietnia b. r.

Humor.

(Z „Kurjera Porannego")

TRZECIA RZESZA

Świetny komik Karol Valentin, będący konferensjerem popularnego kabaretu monachijskiego „Simplicissimus", wychodzi przed kurtynę i mówi:

— Proszę państwa! Przypomnijmy sobie czasy cesarstwa: korupcja, wyzysk, obłędny militaryzm. W republice też nie było lepiej: łapownictwo, fanatyzm partyjny, nędza. A teraz dziś. cóż mamy dziś...

Widzowie wpatrują się wyczekująco w aktora. Ten rozgląda się lękliwie i kończy:

— Dziś... dziś mamy czwartek!

„Wyprowadziłem was w pole..." oświadczył dowódca żołnierzom, gdy znaleźli się na polu bitwy.

„Ależ to piramidalny pomysł!" — zawołał faraon Cheops, gdy przedłożono mu plan budowy jego piramidy.

Malarz, który lubi wygrzewać się na morskich wybrzeżach: Wygrzewalski.

„Nie jestem królem malowanym!" — powiedział swego czasu Stefan Batory — a Matejko mimo to wymalował go w swoim obrazie „Batory pod Pskowem".

Podobno Zygmunt Stary często mylił się i niejedną bonę brał za Bonę.

— Mam władzę! — zawołała panna, wychodząc zamąż za posterunkowego.

— Proszę o małą czarną! — powiedział w Afryce podróżnik, kupując murzynkę.

WYTRWAŁOŚĆ.

— Jak ci się powodzi?
— Dziękuje, źle!
— Czemu?!
— Ożeniłem się z twoją byłą żoną.
— Kiedy to było?
— Pięć tygodni temu.
— Człowieku, gratuluję!
— Czego mi gratulujesz?
— Wytrwałości!

Ceny ogłoszeń

1. strona III łamowa 1 mm. 1 łamowy Zł. —·75	Nadesłane III łamowa 1 mm. 1 łam. Zł. —·40
2. i 3. „ III 1 mm. 1 „ Zł. —·60	Dział ogłoszeń VI łam. zwykły 1 mm. Zł. —·15
W kronice III „ 1 mm. 1 „ Zł. —·50	Drobne ogłoszenia zwykłe za słowo Zł. —·08

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Ceny ogłoszeń

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Woj. Krakowskiego: Dr. J. Krajewski Redaktor odpow.: Dr. J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.